



CENA 10 GROSZY

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie... 2 zł. 50 gr.
z odroczaniem do domu... 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową... 3 zł. 50 gr.
Zagranicą... 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 96 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 1 (8230).

Piątek, dnia 1 stycznia 1926 r.

Rok XXXIV.



Obfitość światła w ognisku domowym.

Koniecznością przyjemnego mieszkania jest dostateczne i dobre oświetlenie. Światło nigdzie nie powinno razić. Światło żarówki elektrycznej winno być zawsze łagodne za pomocą tkanin lub szkła. W miejscach, w których z konieczności światło jest bez zastonek, należy używać żarówek matowanych, lub jeszcze dogodniej ze szkła opalowego.

POLSKA ŻARÓWKA OSRAM S.A.



Wielkie powodzie.



BRUNSWIK, 31. Z Blankenbergu donoszą o olbrzymich powodziach w całym Hareu. Rzeka Bode zalała wszystkie mosty i ulice. Miejscowości Altenbrak i Treseburg zostały zupełnie zniszczone i zalane; w Rubeland dwa mosty zostały zerwane; cały dom zniknął z powierzchni ziemi. Bydło z niżej położonych miejscowości przeprowadzono w góry. Według ostatnich wiadomości miejscowość Okar została zupełnie zalana. Na rzece jeden most zalany, drugi porwany przez wodę.

MONACHIUM, 31. Od Regensburga do Nassau Dunaj wylał na olbrzymiej przestrzeni. Z całej Bawarii donoszą o powodziach. Pod wodą znajdują się miasta Rothturm i Neuhaus; w tej ostatniej miejscowości uległo zniszczeniu 30 domów; są ofiary w ludziach. Od wtorku temperatura uległa wielkiej zmianie. Na górach we wtorek rano termometr wskazywał 0°, w południe zaś już 8 i pół stopni ciepła; w środę 13 stopni ciepła. W Monachium wczoraj rano o 7-ej było

13 stopni, po południu zaś 17 stopni ciepła. — Wskutek nagłego tajenia śniegu w górach dalszy przybór jest spodziewany.

HAMBURG, 31. W całej północnej prowincji niemieckiej wszystkie rzeki wylały. Zarząd regencji w Stade donosi, że miasto Helligeshtadt zostało zupełnie odcięte od świata. Wszystkie drogi w tej okolicy za wyjątkiem tamy, po której idzie linia kolejowa, są zupełnie zalane i nie do przebycia.

LONDYN, 31. Od kilku dni panują tu deszcze. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając gospodarstwa okoliczne. Wiele miast i miasteczek jest zupełnie odciętych od świata. Cała okolica Tamizy zagrożona jest zalewem.

BUDAPESZT, 31. Z całej Węgier i z Rumunii nadchodzą wiadomości o straszliwej powodzi. Dotychczas liczba utopionych wynosi 130.

Według ostatnich wiadomości z Rumunii, dotychczas utonęło tam 60 osób.

Straszna burza na Atlantyku.

LONDYN, 31. Straszne burze szaleją na Atlantyku, oprócz statku Colorado, wczoraj zginął również tej samej wielkości statek Casanaro. W pobliżu Beachhead rozbił się jeszcze jeden statek, którego załogę uratowała straż por-

towa. Przez cały dzień i noc wczorajszą słyhać było z różnych miejsc oceanu wezwania o pomoc za pomocą telegrafu bez drutu. Wczoraj przez cały dzień w Londynie szalała ulewa, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie.

Francja nie chce wojny w Marokku.

PARYŻ, 31. Podczas obrad nad budżetem na r. 1926 komunista Cochon interpelował rząd, jakie zajmuje stanowisko w sprawie Marokka. — Briand odpowiedział, że Francja nie jest w stanie w tej chwili zaproponować zawarcie pokoju rząd francuski nie ma żadnych zamiarów zabor-

czych, lecz ma na celu zabezpieczenie dotychczasowych posiadłości. Opinia całej Francji zgadza się na takie postanowienie sprawy. W każdym razie Briand dodał, że poczynione są starania, aby jaknajprędzej wojna w Marokku się skończyła.

Zdetronizowany szach popełnił samobójstwo.

MARIENBAD, 31. Od niedawnego czasu przebywający tu zdetronizowany szach perski w ciągu dzisiejszej nocy popełnił samobójstwo. Ekszach do ostatniej chwili zachowywał zwykłą sobie wesołość i pogodę. Najzupełniej niespodziewany akt rozpaczki budził olbrzymie wrażenie. Blizsze szczegóły jeszcze nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Socjaliści francuscy odmawiają kredytu na wojnę w Marokku.

PARYŻ, 31. W dalszej dyskusji nad sprawą Marokka, socjalista Renandel nazwał akcję rządu niemądrami i oświadczył, że jego koledzy głosować będą przeciwko kredytowi na Marokko. — Briand wyjaśnił, że Francja i Hiszpanja ciągle starają się zawrzeć pokój w Marokku. Pailevais, minister wojny dodał, że dotychczasowe straty Francji żołnierzy od lipca do listopada włącznie wynoszą 670 ludzi.

LEKARZ

D-1a HENRYK SOLNIK

(choroby jamy ustnej i zębów)

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Wrocławską
Nr 20 róg Al. Józefiny. dom p. Oppenheima
i przyjmuje od 10—1 r. i od 4—7 w.

Laboratorium

sztucznych zębów i protez

WYKONUJE WSZELKIE PRACE TECHNICZNE po NAJ-
PRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH.

Urzędnikom i czł. Kasy Chorych wszelkie prace
po cenach ulgowych. 2298

Lekarz weterynarii Hand Marjan

przyjmuje

ul. Towarowa (Kopernika) 5, I p.

2214

Duch z Locarno uratował Brianda.

PARYŻ, 31.12. Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że na ostatnim niezwykle ważnym posiedzeniu rady ministrów nastąpiła zgoda między ministrami i zwyciężył duch pojednania, który jest cechą charakterystyczną dla nastrojów wewnątrz kraju i dla polityki międzynarodowej. Tem duchem jest duch z Locarno.

Rzeczoznawca prof. Kemmerer przybył wczoraj do Warszawy.

WARSZAWA 31.12. Wczoraj o godz. 9 m. 20 rano przyjechał do Warszawy kurjerem paryskim prof. Kemmerer, amerykański rzeczoznawca finansowy. Na dworcu w imieniu ministra skarbu powitał go p. Tauke, starszy referent ministerjum skarbu, poczem prof. Kemmerer odjechał do Hotelu Europejskiego.

O godz. 11 m. 30 prof. Kemmerer złożył wizytę ministrowi Zdziechowskiemu.

Prokuratura Generalna a Kościół.

WARSZAWA 31.12. Z dniem 1 stycznia 1926 r. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów, które uchyla ciężący na Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej obowiązek prawnego zastępowania Kościoła Katolickiego, innych kościołów i wyznań religijnych oraz instytucji kościelnych.

Łódzcy fałszerze 50-złotówek.

ŁÓDŹ 31.12. Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw fałszerzom banknotów 50-złotowych. Sprawców skazano: Anne Andrzejczak na 6 lat więzienia, Józefę Andrzejczak na 6 lat więzienia i Sinicza na 4 lata.

Dolar słabiej.

WARSZAWA 31.12. Wczoraj od rana tendencja dla dolara w dalszym ciągu słabsza. W obrotach międzybankowych żądano o godz. 9-ej rano za dolary 8.70; wobec braku popytu kurs ten obniżył się jednak wkrótce do 8.55 w żądaniu. Nabywców w dalszym ciągu brak.

Bank Polski obniżył wczoraj kurs, po którym skupuje dolary, z 8.50 do 8.40.

Dolar w Łodzi.

ŁÓDŹ, 31.12. Banki dewizowe kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.40. Tendencja zniżkowa. Podaż zmniejszona.

„STANY ZJEDNOCZONE EUROPY“

Gdzie szukać wzorów? — Kiedy zrealizuje się wielka koncepcja? — Co mówią wybitni mężowie stanu?

W prasie europejskiej stała rozważa się temat przyszłego związku narodów, znany pod nazwą „Stanów Zjednoczonych Europy“. Jeśli tylko na horyzoncie zagadnień międzynarodowych, po okresie starć następuje uspokojenie, temat ten powraca na łamy prasy i dyskutowany jest z ożywieniem przez koła polityczne.

Zaczyna się z reguły od sprawy wyboru jednego z istniejących systemów. Wzór Stanów Zjednoczonych Europy nie jest brany pod uwagę. Ten związek narodów powstałby bowiem w zupełnie innych warunkach. Stworzyły go państwa młode, mające tę samą przeszłość, ten sam w większości język i tę samą religię. Dziś posiadają one wspólny rząd centralny, wspólną armję i wspólny system celny. Narody Europy mają swą odrębną przeszłość, mają swą starą tradycję i kulturę. Różni je poza to niezliczona ilość spraw dawnych i świeżych i dlatego wytworzenie z nich związku na wzór amerykańskiego byłoby rzeczą niemożliwą. Bardziej odpowiadający wydaje się dlatego typ federacji szwajcarskiej, złożonej z elementów rasowo i kulturalnie różnych oraz z systemu kantonów, strzegących pilnie swej samodzielności.

Sprawa wyboru takiego czy innego wzoru nie należy jednak do kategorii najważniejszych i najsilniejszych. Wszyscy bowiem politycy realni zdają sobie sprawę z tego, iż moment realizacji wielkiej koncepcji jest kwestją nie dni i miesięcy, ale długiego jeszcze okresu czasu, jaki stoi przed ludzkością. Jedni wprawdzie skłonni są uważać, iż pakiety zawarte w Locarno są początkiem realizacji tego dzieła, że cała praca Liگی Narodów dawna, obecna i przyszła jest pierwszym ogniwem w urzeczywistnieniu tej idei. Na-

ogół nawet i ci nie spodziewają się szybkiego urzeczywistnienia.

Przed paru dniami w piśmie genewskim „La tribune de Geneve“ ukazał się niezmiernie interesujący wywiad na powyższy temat z szeregiem wybitnych mężów stanu współczesnej Europy. Wypowiedzieli się następujący politycy: Chamberlain, Scialoja, Paul-Boncour, Hymans; Benesz. Wszyscy oni wierzą w żywotność omawianej koncepcji. Locarno jest dla nich widomym znakiem zbliżającego się momentu pacyfikacji świata. Dla Benesza nie istnieją rozważania na ten temat. Jest on przesądzony w jego umyśle i dla tego nie pozostaje nic innego jak szybko pracować i jeszcze raz pracować. Najrealniej traktuje zagadnienia Hymans. Zwraca on w swym wywiadzie uwagę przede wszystkim na momenty psychologiczne, podkreślając, iż realizacja idei jest nie do pomyślenia bez długiej ewolucji, jaką muszą przejść narody, a nie tylko rządy państw. Innymi słowy idea „Stanów Zjednoczonych Europy“ będzie zrealizowana dopiero w tym momencie, kiedy przeniknie ona do świadomości ludów. I dlatego droga do ostatecznego celu jest — zdaniem Hymansa — bardzo jeszcze długa. Obok momentów natury psychologicznej, polityk belgijski wysuwa jeszcze kwestję ekonomiczną. Uważa on mianowicie za największą przeszkodę do ściślejszej współpracy między narodami, system protekcjonalizmu, który odgradza od siebie państwa współczesnej Europy. Zniesienie tej bariery będzie oznaczało zwycięstwo wielkiej idei.

Jak sobie wyobraża trzeźwy polityk ostateczny wygląd swego ideału po usunięciu wszystkich przeszkód? Bardzo skromnie. Będzie to zdaniem jego porozumienie narodów o charakterze politycznym — ekonomicznym, zawarte na wspólności interesów i ich obronie. Jak świadzić z tego nie upaja się on brzmieniem wielkich słów i patrzy w rzeczywistość woli widzieć mniej niż zawiele. I dlatego niewątpliwie pogląd jego jest najsluszniejszy i najrealniejszy.

T. K.

DO KOŁA.

Wybiegłem na godzinę przed wyjściem tego numeru aby przywitać spodziewanego gościa i użyć wywiad.

Wywiad i to z taką osobą, o której „Gazeta Kaliska“ z przyjemnością donosi swym czytelnikom. Nie zważając na nic, biegłem naoslep przez nawpół ciemne ulice naszego grodu, co parę kroków potykając się na doskonałych brukach kaliskich. Kilka razy omal nie stałem się ofiarą zbrodni samochodów Kalisz-Turek, aż wreszcie zdyszany dobiegłem do wrót Kalisza, gdzie miało nastąpić powitanie.

Tu postanowiłem oczekiwać miłego gościa. Nerwowym ruchem co chwila sięgałem po zegarek po to, by się przekonać, jak strasznie wolno wskazówki się posuwają. Minuty wydawały mi się wiekiem. Staralem się wzrokiem przebić okalające mnie ciemności egipskie, ale nikogo nie mogłem dojrzeć. Natężyłem słuch. Tsss... coś, jakoby kroki słychać, ale ze strony miasta. Niezadługo z półmroków nocy wyłoniła się przygarbiona postać ciężko i wolno stąpającego starca z tobołem na plecach. Poznałem go, ale postanowiłem udawać, że go nie poznaję. Spotkanie w tej chwili wcale mi nie było na rękę. Starzec mnie spostrzegł i poznał.

— Dobry wieczór panu zawołał. — Dobry wieczór! — odpowiedziałem — czego pan sobie życzy? — Nie poznajesz mnie pan? co? he?

— Wybacz pan, ale istotnie nie poznaję — zeznałem.

— Jestem Stary Rok. No, co? Jeszcze mnie pan nie poznajesz?

— Bardzo przepraszam — wycodziłem przez zęby — ale doprawdy... tak ciemno, że choć oko wykol. Dokądże to dobrodziej o tak późnej porze?

— Ano wyprowadzam się od was. Trzeba mniejsze zrobić dla nowego lokatora. A pan co tu robisz w tym czasie? Chciałem na prędce skombinować jakiś wykręt o pilnym interesie, ale to mi się nie udało. Stary wyja nie wierzył.

— Tere... fere... baj, baj... Nie mnie starego brać na kawał. Przysnaj się pan — że oczekujesz tu mego następcy, tego młokosa, tak jak mnie przed rokiem w tem samym miejscu oczekiwałeś. Dziś radzibyscie się pozbyć starego, co? I za co? Chyba nie byłem najgorszy. — Skoro już mamy sobie prawdę mówić, to i nienajlepszy. — No naturalnie — oburzył się starowina — nic łatwiejszego, jak własne winy i błędy na drugiego zwałić. Zresztą nie będziemy się teraz obliczać, bo późno. Masz tu pan po mnie kilka pamiątek. Przy tych słowach stary rok wyciągnął z toboła kilka paczek, rzucił mi je i zniknął w ciemnościach. Zaświeciłem zapalną, starając się przy jej słabym świetle odczytać napisy na zawiniątkach. „Traktat Handlowy z Niemcami“, „Traktat w Locarno“ brzmiały

napisy na pierwszych dwóch; „Pożyczka dolarowa“, „Monopol tytoniowy“ na następnych dwóch „Taniec dolara“, „Paskerstwo“, „Chwiejność złotego“, „Bezradność“, „Pobłażanie“ to też rychło te paczki schowałem do kieszeni.

— A bodaj cię kolka sparła, przebrzydły diadego, — zakląłem głośno.

— Kogo to pan tak klniesz o północy? — odezwał się tuż przy mnie młodzieńczy głos.

— A tego starego, co przed chwilą odszedł — odparłem.

— Spójrz pan, co za pamiątki mnie po sobie zostawił. — Hm, hm, rzeczywiście nie ciekawe, ale uspokój się pan. Mnie dał jeszcze dwie do zapakowania, oto: „Uzdrowienie Złotego“, „Walka z nadużyciami“. Jakoś damy sobie z tem radę.

— Jakto — damy? — pytałem niedowierzająco.

— No, nie ja sam, tylko wszyscy.

— A kto pan jesteś, jeśli wolno wiedzieć — zapytałem.

— Jestem Nowy Rok — brzmiała odpowiedź.

— Bardzo mi miło! — Właśnie oczekuję tu pana u wrót. Wiec spodziewa się pan, że uda mi się uporać z tą niewdzięczną sukcesją po Starym Roku?

— Powtarzam, że sam nic nie zrobię, ale z panem z wami wszystkimi razem, to cudów dokazę. Będę takim jakim wy mnie uczynicie.

— A zatem możemy mieć nadzieję?

— Jak najmniej nadziei. Im mniej nadziei, tem mniej zawodów. Praca, praca rozumna, praca produkcyjna — oto mój program na najbliższe 365 dni. I od was samych zależeć będzie jakie pamiątki zostawię wam po sobie, gdy po roku będę odchodził. Kur zapiał. Na ratuszu wybiła dwunasta.

Nowy Rok wkroczył do Kalisza.

Zbiersk w grudniu W. D.

„Opłatek“ w Straży Ogniowej.

Dorocznym zwyczajem odbył się w dniu wigilijnym „opłatek“ w Straży Ogniowej ochotniczej a w tym roku uroczystość ta połączona została z rozdaniem żetonów „za gorliwość“, ofiarowanych przez Kaliskie Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

O godz. 1 m. 30 w południe cała straż w uniformach wyszeregowała się przed gmachem strażackim. Raport dzienny odczytał adiutant straży druh Sawicki, poczem w imieniu Stow. Właśc. Nieruch. zabrał głos członek Zarządu tegoż Stowarzyszenia p. E. Sobczyński, dziękując strażakom za pełną poświęcenia pracę nad ochroną mienia mieszkalców miasta, przyczem oznajmił że Stowarzyszenie ufundowało 50 żetonów z napi-

sem „za gorliwość“, które rozdane mają być strażakom, wyróżnionym przez sztab straży.

Za dar ten dziękował komendant Karśnicki poczem p. Poradowski, jako prezes Stowarzyszenia w asystencji pp. Sobczyńskiego, Zagnera i Herbicha oraz komendanta straży wręczał p. szczególnie strażakom odznaczenia.

Żetony te, według decyzji sztabu, otrzymał Komendant F. Karśnicki, naczelnicy i dowódcy oddziałów: J. Grzmilas, F. Marszał. L. Sawicki, P. Zelcer, A. Franke, G. Hempel, T. Krzyżanowski, M. Woźniak i St. Wolny.

Z oddziału I-go: druhowie topornicy: K. Stbno, W. Marchwicki, J. Frankowski, J. Skrzyński, J. Bertrant, A. Golanowski.

Z oddziału II-go: S. Czapinski, J. Radomski, F. Bartczak, A. Gorzelańczyk, K. Muszalski, Szmaja, H. Zajackowski, E. Szeffler, J. Nowaczy, M. Łapczyński.

Z oddziału III-go: A. Breliński, F. Jaworski, A. Kempinski, A. Szukalski, E. Ręczykowski, Głowinkowski, I. Ehrlich, St. Kubik, F. Kutaj, Łaźny, W. Sobczak, S. Wochlik, J. Sobolewski, R. Papuziński.

Z oddziału IV-go: A. Mokrzycki, M. Mielcarek.

Z orkiestry: J. Süss, F. Melka, E. Buchwick, M. Jaśniewicz, L. Rondel.

Z oddziału sztabowego — Wład Pertkiewicz.

Po rozdaniu żetonów wszyscy obecni udali się do sali gdzie urządzono „opłatek“. Uroczystość tę rozpoczął przemową prezes Zarządu Julian Sowadski, poczem kolejno przemawiali pp. prezydent miasta Szarras (dwukrotnie), E. Solczyński, Z. Mrowiński, komendant Karśnicki i inni.

Pozatem komendant Straży odczytał nadane depeche gratulacyjne dla straży: od komendanta placu poruczn. Fröhlicha, komendanta orkiestry powiatowej komisarza Stoczkowskiego, oraz list z pięknym wierszem „o opłatkach białych“, nadany wraz z opłatkiem przez wiernego druh Edwarda Zacherta z Tomaszowa Mazowieckiego. Na wniosek prezesa Mrowińskiego uchwalono jego ogłoszenie wysłanie p. Zachertowi wzajemnego telegramu gratulacyjnego.

W czasie łamania się opłatkiem orkiestra strażacka grała piękne staropolskie koledy.

Cała uroczystość miała charakter niezwykle podniosły i pozostawiła wśród jej uczestników niezatarte wrażenie.

Dziś sensacja!

WIEZIENIE SING-SING

MISTRZE WŁAMYWACZY DETEKTYW DOYLE
NA GORĄCYM UCZYNKU TAJEMNICZY DZEMIS

w roli głównej

BERTY LYTTTEL.

„O A Z A“

Ze sceny.

Stowarzyszenie Miłośników Sceny zorganizowane ostato przez inteligencję żydowską naszego miasta, wystąpiło w dniu 27 b. m. z inauguracyjnym przedstawieniem. Wybrało dosyć niefortunnie komedję w 3-ach aktach Savoir'a p. t. „Wielka Księżna i Chłopiec Hotelowy“. Sztuka ta osnuta jest na tle romansu wielkiej księżnej rosyjskiej z rzekomym chłopcem hotelowym który faktycznie jest synem Prezydenta Republiki Szwajcarskiej i właściciela 12 hoteli. Akcja słaba, mało dowcipna, zaś usiłowania autora wzbudzenia (3 akt) sentymentu do „nieszczęśliwych“ członków domu panującego musiały pozostać na naszym gruncie bez echa. Tytułowe role Wielkiej Księżnej i Chłopca odgrywali p. inż. Fiszerowa i p. dr. Klinger. P. Fiszerowa opanowała swą rolę bez zarzutu, stworzyła bardzo dobrą i utrzymaną w stylu sylwetkę. Natomiast p. dr. Klinger, moim zdaniem, ujął swą rolę w sposób zbyt farsowy i nieco ją przeszarżował. Bardzo miłą i sympatyczną subretką była p. E. Holcowa. Zagrała swą niewielką rolę z dyskrecją i umiarem. P. Reinówna w roli ex damy dworu Awałowej była poprawna. Trudną rolę W. ks. Pawła zagrał p. St. Holc, grał ją dobrze, ruchy tylko co było nieco niedostateczne do wieku. P. Pinczewski w roli W. ks. Piotra był nadzwyczaj swobodny i dał dobrą sylwetkę. Na szczególne wyróżnienie zasłużył w drobnej epizodycznej roli jubilera Floche'a p. Klotz. P. Dawidowicz jako dyrektor hotelu Matard bardzo dobry. Również dobry, lecz nieco krzykliwy był p. Szell w roli Prezydenta Heissa. Kabaret w 3 akcie był nieco ospały. P. Montagowa odśpiewała swe piosenki w sposób miły. P. Kaufman wykazał wybitne uzdolnienie baletowe. P. Klinger jako Niewertyński bardzo dobry. Całość, zwłaszcza akt drugi, wypadła jaknajpoprawniej. Tyle co do strony artystycznej. Strona techniczna i organizacyjna niestety bardzo słaba. Antrakty trwały 1-szy godzinę, 2-gi półtorej. Jak zapewnia reżyser p. dr. Klinger na przyszłość nie będzie to miało miejsca. Rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem. Biletów sprzedano więcej niż było miejsc. Drobne te jednak usterki będą jednak, jak przypuszczam, w przyszłości usunięte. Zapomniałem o jednym jeszcze nader ważnym plusie. Tulety p. Fiszerowej były faktycznie zachwycające.

Ken.

KRONIKA

— **Tradycyjna „Noc Sylwestrowa” w Kal. Tow. Wiośl.** Jest jedną z wielu, która rozbrzmiewać będzie dźwiękami poloneza, mazura, a że żyjemy w czasach niezwykłych inowacji więc i przeróżnymi Florydami i t. p.

Kaliskie Tow. Wioślarskie wierne tej tradycji urządza w dniu 31 b. m. w pięknie przystrojonej sali (Park Miejski) „Noc Sylwestrową” dla swych rodzin, ich członków i wprowadzonych gości, która niewątpliwie pod względem towarzyskim wypadnie najświetniej, bowiem Tow. to będąc największą korporacją na gruncie kaliskim ma nie mniej sympatyków, — których niewątpliwie ujrzymy w dniu dzisiejszym na zabawie.

— **Z parafii ewangelickiej.** Nabożeństwo w wieczór sylwestrowy odprawione będzie w miejscowym kościele ewangelickim o godz. 6-ej wiecz. w języku niemieckim, w dniu zaś Nowego Roku o godz. 10½ rano w języku polskim.

— **Zabawa taneczna dla Strażaków.** Dowiadujemy się że w wieczór Sylwestrowy, w sali własnej na Nowym Rynku, odbędzie się zabawa taneczna dla członków Straży Ogniowej i ich rodzin.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

— **Prośna ruszyła** w dniu wczorajszym pod naporem wód górnego biegu rzeki lody na rzece Prośnie ruszyły, nie powodując ani na chwilę wylewu. Duże znaczenie ma tutaj nowa żelbetonowa śluza na foluszu, która znakomicie łamie lody nie wytwarzając zatorów.

— **Wzmoczone egzekucje podatkowe** Urzędy Skarbowe otrzymać mają rozporządzenia w sprawie podjęcia w pierwszych dniach stycznia 1926 r. wzmoczonej akcji podatkowej, energicznego ściągania podatków. Mają być ściągane zwłaszcza zaległości podatkowe z roku 1924 (pod. dochodowy i obrotowy.)

— **Rozkaz noworoczny ministra generała Zeligowskiego.** Minister spraw wojskowych, gen. Zeligowski, wydał z powodu zbliżającego się Nowego Roku następujący rozkaz do wojska:

Żołnierze! W ciężkich warunkach skarbowych Ojczyzna nasza zaczyna Rok Nowy. Nie tylko nie może być mowy o polepszeniu waszego skromnego bytu, lecz zmuszeni jesteśmy do wielkich, oszczędności pod względem osobistym, jak i z punktu widzenia rozwoju armji.

Niech każdy z was, przeniknięty do głębi treścią słów „Honor i Ojczyzna”, wypisanych na waszych sztandarach, spogląda w przyszłość z ufnością i pogodą, że przejściowe ciężkie warunki obecnej chwili są spowodowane nakazem wyższego interesu Rzeczypospolitej.

Stawiając wam te wymagania i życząc serdecznie pomyślności w nadchodzącym roku, upewniam was, że naród i wasi dowódcy znają i szanują żołnierski stan i waszą wytrwałość w pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi orężnej.

— **50 proc. firm kupieckich nie wykupuje patentów w Łodzi.** W dniu 31 grudnia kończy się termin ustawowy wykupywania świadectw przemysłowych (patentów). Akcja ta powierzona została, łódzkim organizatorom gospodarczym, przemysłowym i kupieckim. Jak z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wynika, w okręgu łódzkim około 50% firm II-ej i III-ej kategorii handlowej nie wykupuje na rok przyszły patentów. Spowodowane to zostało w pierwszym rzędzie likwidacją tych przedsiębiorstw i upadłościami. Zaznaczyć należy, że już 2-go stycznia 1926 r. władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia ich bez świadectw ulegną karze grzywny. W razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokołu władze skarbowe zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa.

— **Unieważnione marki stemplowe.** Przypominamy wszystkim, iż ogłoszeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 6 listopada i 7 grudnia r. b. unieważnione zostały marki stemplowe wartości 40, 50 gr. i 1 zł. Osoby, posiadające powyższe znaczki mogą je wymienić począwszy od 15 stycznia do 15 lutego 1926 r. w Kasach Skarbowych w tym celu należy zgłaszać się z podaniem zawierającym dane: ilość, rodzaj i wartość ogólna załączonych do wymiany znaczków. Podania przesyłane pocztą nie będą uwzględniane.

czonych do wymiany znaczków. Podania przesyłane pocztą nie będą uwzględniane.

— **Nowa Rada Łódzkiej Izby Lekarskiej.** W Łodzi odbyły się wybory do łódzkiej izby lekarskiej. Wybrani zostali na okres trzyletni lekarze: dr. dr. Julian Ajzner, Alfred Augspach, Maksymilian Dawidowicz, Michał Dobulewicz, Alfred Dreszer, Bronisław Frenkiel, Henryk Garewicz, Natan Goldblum, Antoni Goldman, Fabjan Klozenberg, Bronisław Knichowiecki, Bronisław Koszutski, Aleksander Margolis, Józef Marzyński, Józef Michalski, Edward Mittelstaedt, Ignacy Perlis, Zdzisław Prechner, Stefan Rechiniowski, Józef Rosiewicz, Feliks Skusiewicz, Samuel Schweg, Seweryn Sterling Artur Starzyński, Adolf Tochtermann, Antoni Tomaszewski, i Ignacy Watten.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE CYKORJI

z najstarszej w Polsce założonej w 1816 roku

Fabryki Cykorji

FERD. BOHM i C-o
w Włocławku Sp. Akc.

2310

— **Poszukiwanie spadkobierców.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdań Konsulatu R. P. w Pittsburgu podaje do wiadomości, że za śmierć śp. Teodora Falkowskiego lub Talkowskiego, zmarłego w dniu 26 kwietnia 1919 r. w następstwie wypadku w przedsiębiorstwie górniczym „Eiseman Coal Company” blisko Greensburga, Pa. Stany Zjedn. Ameryki Półn., przysługuje rodzinie odszkodowanie.

Ponieważ nie zdołano ustalić miejsca pobytu spadkobierców i miejsca pochodzenia zmarłego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa tą drogą spadkobierców do nadesłania adresu swego w podaniu należycie ostemplowaniem z powołaniem się na Nr. K. II-a 9376/25, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszawa, ul. Fredry nr. 3.

— **Łódzianin pod nożem gilotyny.** Przed świętami w Beauvais kat francuski ścinał głowę na gilotynie polakowi-bandycie Stanisławowi Makles, łódzianinowi, który przed paroma miesiącami zabił we wstrętny sposób i ograbił dwóch swych rodaków: Siwka i Karczmara.

Makles zachowywał się do ostatnich chwil zupełnie spokojnie, zupełnie niewzruszony czekając go karę śmierci, przewidując zawsze, że prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej podanie o ułaskawienie odrzuci.

Egzekucja odbyła się na placu publicznym o godz. 7.

Noc przed egzekucją spędził Makles również spokojnie, paląc do godz. 4, do przyścia kapelana-polaka papierosy i pijąc wino. Po wypowiedaniu się, napisał list do matki i do siostry, poczem spokojnie w towarzystwie kapelana i prokuratora udał się na plac, gdzie już była ustawiona gilotyna. W ostatniej chwili chciał się jednak wyrwać i pomocnikom kata z wielkim wysiłkiem tylko udało się głowę nieszczęśliwego położyć pod nóż. Ciało smutnej pamięci Maklesa zostało pochowane na cmentarzu w Beauvais.

— **O wstrzymanie wywozu zboża zagranicę.** Komitet wykonawczy zjazdu stowarzyszeń piekarzy przedłożył rządowi memoriał o sytuacji w piekarstwie. W memoriale tym między innymi mówi:

Rozumiejąc, że cena zboża musiała dojść do takiej wysokości, aby pokrywała koszt produkcji, a zatem pozwalała rolnikom na zrównoważenie swego budżetu, utrzymanie cen już osiągniętych uważamy za zupełnie wystarczające dla rolnictwa.

Bezplanowa gospodarka zbożowa w roku 1924—25 doprowadziła kraj do obecnego stanu, gdyż na jesieni ubiegłego roku wywoziło się zagranicę zboże po 9 złotych za 100 kilogramów, na wiosnę zaś sprowadzało się je z powrotem, płacąc kilkakrotnie drożej.

Doświadczenie wykazało, iż nie rozporządzeniami policyjnymi i urzędem do walki z lichwą, nie setkami protokołów i represjami, lecz racjonalną gospodarką zbożową, opracowaną przy współudziale

rolnictwa, młynarstwa i piekarstwa, można zapobiec drożyznie chleba.

Dla stabilizacji cen zjazd piekarzy uznał za niezbędne następujące postulaty:

Wywóz tylko maki, a nie zboża, gdyż ten ostatni zniszczyłby przemysł młynarski i pozbawiłby kraj paszy w postaci otrąb.

Konieczne jest natychmiastowe powstrzymanie wywozu pszenicy, gdyż rynek nasz odczuwa ustawiczny jej brak.

Niezbędne jest zniesienie podatku obrotowego od przerobu zboża, maki i pieczywa. Zniesienie tego podatku znacznie wpłynie na potaniecie chleba.

W celu wykonania tego planu potrzebne jest stworzenie stałej rady zbożowej, do której weszłyby rolnicy, kupcy zbożowi, młynarze i piekarze.

Plan powyższy opracowany przez zjazd piekarzy w porozumieniu ze związkami młynarskimi, zasługuje na baczną uwagę zainteresowanych ministerstw.

— **Ukazał się Nr. 2 „Niższego Funkcjonariusza Państwowego”.** Organ ten poza umiejętną propagandą utworzenia jednej organizacji dla niższych funkcjonariuszów państwowych, zawiera szereg cennych artykułów traktujących o sprawach uposażeniowych tychże pracowników. Z radością należy powitać utrwalenie bytu młodego organu, broniącego tych, o których najmniej pamięta się w państwie, choć spełniają ciężką i odpowiedzialną pracę.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 67.

RADIO. DLA AMATORÓW

CZĘŚCI DO BUDOWY ODBIORNIKÓW:

transformatory, opory silnikowe, potencjometry, opory żarzenia, oprawy do lamp, cewki ulowe, oryg. Huth'a, kondensatory obrotowe, kondens. blokowe, linka antenowa, izolatory, baterie anodowe, akumulatory, lampki katodowe P. T. R. Philips, Marconi Radio-Micro, Tungsram, lampki głośnikowe, słuchawki, głośniki, zaciski i wszystkie części potrzebne dla radio-amatorów.

Aparaty superreakcyjne **AERIOLA** 1—2 i 3 lampowe bez akumulatorów gwarantowany odbiór wszystkich stacji europejskich na głośnik w cenie od 225 złotych komplet wraz z założeniem anteny. Aparaty rezonansowe **TELA 6 LAMPOWE, SUPERHETERODYNY** oryg. L. L. 8 LAMPOWE poleca na dogodnych warunkach zapłaty

M. MAJERAN
ul. Babina 1, w KALISZU.

2286

RADIO.

Program na piątek 1 stycznia 1926 r.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert; 20 „Marietta” oper. Kollo; 22.30 Muz. taneczna.

WROCLAW (418, 251) 11.30 Koncert noworoczny; 20 Koncert symfoniczny.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 13 Koncert; 20 „Pocztunek z nad Nilu” oper.

KRÓLEWIEC (463) 9 Muz. kościelna; 16 Koncert; 22 Muz. taneczna.

MONAHUM (485, 340) 12, 16, 19.30 Koncerty.

MÜNSTER (410, 283, 259) 9 Muz. Kościelna; 11.30, 16.15, 18 Koncerty; 22.30 Muz. taneczna.

BARCELONA (325. 460) 11 Muz. kościelna; 20 Koncert ork. Filharmonji.

RZYM (425) 20.40 Wielki koncert.

TULUZA (441) 21.45 Koncert galowy; 22.25 Koncert wojskowy.

PARYŻ (458) 22 Koncert Bernheima.

ZURYCH (515) 11 Koncert na harmonikach; 20.15 Koncert noworoczny.

WIEDEŃ (530. 404) 10.45 Hymn; 11, 16 Koncerty; 20 „Ptasznik z Tyrolu” oper. Zeller.

HILVERSUM-HOLANDJA (1050) 20.50 i 21.15 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 21 Powitanie Nowego Roku.

STOCKHOLM (427. 1350) 19 Koncert.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Kino-teatr

MIRAZ

Od czwartku 31-go grudnia
**WIELKI PROGRAM
NOWOROCZNY**

Dawno niewidziany słynny ulubieniec Publiczności

SANSONIO ALBERTINI

w nowej swej kreacji p. t.

„Król Apaszow”

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej, ostatni seans o godzinie 9-30.

Kilka uwag o Kasach Chorych.

Kwestja reformy Kas Chorych wysuwa się coraz bardziej na czoło zagadnień ustawodawstwa socjalnego w dobie obecnej. Ataki pewnych grup na samą zasadę istnienia tych instytucji z jednej, istotne niedomagania z drugiej strony, zmuszają do wszczęcia dyskusji na ten temat.

Najważniejszą sprawą jest ustalenie pewnych zasad, które nie podlegają wątpliwości przy organizacji Kas Chorych. Jak słusznie stwierdził to m. in. min. Ziemięcki w swoim ekspozycje na Komisji Sejmowej, są to zasady: organizacji terytorjalnej, powszechności, przymusowości i samorządu Kas. Tylko przy zachowaniu trzech pierwszych warunków możliwe jest postawienie leczenia na odpowiednim poziomie dzięki większym środkom finansowym, niezbędnym do założenia gabinetów rentgenologicznych i t.p. Czwarta zasada daje kontrolę bezpośrednią działalności Kas ze strony ubezpieczonych.

Natomiast reformy i to na szeroka skalę, domaga się organizacja i administracja Kas. — Faktem jest, iż koszty administracyjne są poprostu olbrzymie, iż czynione są wydatki obciążenia wytwórczości wysokimi opłatami na Kasy.

W dziedzinie organizacji leczenia wysuwa się na plan pierwszy sprawa biurokratyzowania aparatu i przyjmowania chorych w specjalnych pomieszczeniach Kas, a nie w prywatnych gabinetach lekarzy.

O ile najzupełniej uzasadnione jest tworzenie ambulatorjów, gabinetów specjalnych (rentgenologicznych), czy budowa sanatorjów, o tyle zupełnie niepotrzebne jest utrudnienie, polegające na niemożności przyjmowania przez lekarzy pacjentów u siebie. Bezpośrednim wynikiem tego systemu jest: zwiększenie kosztów administracyjnych (na gabinety lekarzy), utrudnienie dla pac-

jentów, mogących korzystać tylko w pewnych godzinach z gabinetów i pozbawionych przeważnie pomocy doraźnej, wreszcie — gromadzenie się w Kasach b. często miernot lekarskich, do których nikt by nie poszedł w normalnych warunkach. Rezultat — ucieczka ludzi, mających trochę pieniędzy do lekarzy z poza Kas... i rosnąca niechęć do samej instytucji Kas, w gruncie rzeczy nie oparta na poważniejszych motywach.

Mniej więcej to samo da się powiedzieć o aptekach. Konieczność specjalnego tworzenia aptek Kas, szczególnie w obecnych warunkach, wydaje mi się niezupełnie uzasadniona.

Argument, jaki w obronie obecnego systemu wysuwają jego zwolennicy, a mianowicie: że przy konsultacjach u siebie lekarze traktowaliby gorzej pacjentów z Kas, moim zdaniem, nieistotny. Przez odpowiednią organizację można by zapewnić Kasom kontrolę nad wykonaniem funkcji przez lekarzy, a zresztą, posłuchajmy, co mówią w obecnym stanie pacjenci, korzystający z konsultacji w Kasach... Można by dużo na ten temat napisać.

Uwzględnienie postulatów powyższych zmniejszyłoby w znacznym stopniu wydatki administracyjne Kas. Jeżeli dołączylibyśmy do tego odbiurokratyzowanie systemu pomocy, to bezwzględnie rezultatem będzie uprawnienie działalności Kas Chorych. Trudno mi w ramach szeregu artykułów poruszać te sprawy szczegółowo. Chodzi tu, zdaniem moim, o wytknięcie ogólnej linii reformy: zmiany w organizacji leczenia i administracji przy jednoczesnym utrzymaniu w całej mocy zasad, na których opiera się sama instytucja. Na tego rodzaju postanowieniu sprawy wyjdzie z pewnością dobrze całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie — ubezpieczony.

W.

Zagadnienie sztucznego życia.

Dotychczas nie istnieje ścisła nauka odpowiadająca na pytanie o powstaniu życia na ziemi. Co do powstania pierwszej komórki istnieją tylko teorie.

Setki i tysiące prób stworzenia drogą naukową komórki żyjącej w bio-chemicznych laboratorjach nie dały żadnych wyników to też zupełnie nieprawdopodobnie brzmią wiadomości nadeszłe z Ameryki, że dokonano tam wreszcie tego dzieła.

Pierwszy d'Arsomval zdefiniował życie jako zjawisko elektryczne i na tem właśnie założeniu oparł się, amerykańscy biochemicy Cz. F. Mazur (czyżby emigrant z Polski?) i H. Pringle stworzyli jakoby drogą elektryczną żyjącą komórkę.

Pp. Mazur i Pringle twierdzą przynajmniej, że tego dokonali. Mazur oświadcza, że stworzył istotę amochowitową przy pomocy elektryczności i chemii, jego sztuczny twór ma jakoby życie i dzieje identyczne z każdą istotą organiczną. Powstaje, żyje, odżywia się, rozmnaża i umiera. Pringle idzie jeszcze dalej. Twierdzi, że ze swych doświadczeń wykluczył zupełnie chemię i że jedynie przy pomocy elektryczności stworzył z morskiej wody robaki niższych gatunków i prymitywne ryby.

W stosunku do tych wiadomości sceptycyzm zdaje się być jednak zupełnie uzasadniony. Przecież niedawno uczeni kalifornijscy udowodnili berlińskiemu profesorowi, Miotko, który produkował złoto z rtęci, że poprostu sama rtęć, której używał, zawierała złoto. Używając innej rtęci dochodziło się do wyników negatywnych. To doświadczenie jest bardzo charakterystyczne. Zagadnienie homunculusa nie zostało jeszcze rozwiązane.

L.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Noc i Dzień

Przy nowoczesnym urządzeniu wykonywa w zakładzie i po za zakładem zdjęcia
WIECZOROWE i DZIENNE

w różnych efektach światła i cieni.

Zakład fotograficzny „ENGEL” Kalisz, Niecała 12.

Nagrodzony przez Naczelnika Państwa dyplomem honorowym w 1922 r.

Zarząd Spółki Akcyjnej Cukrowni i Rafinerji „GOSŁAWICE”

niniejszym podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia wypłata dywidendy za rok 1924/25 w wysokości 30 gr. od akcji będzie dokonywana, poczynając od dnia 7 stycznia 1926 r., w kasie Zarządu w Warszawie, Zgoda 15, w kasie fabrycznej przy cukrowni w Gosławicach i w Banku Ziemiańskim w Koninie między godziną 10 a 12 przed południem.

Jednocześnie pp. Akcjonariusze proszeni są o przedstawienie w tym samym terminie swoich akcji markowych dla wymiany takowych na akcje złotowe w stosunku 1 nowej złotowej na każde 20 starych markowych.

2311

Zawodowa wyższa szkoła kroju i szycia

oraz modelowania podług najnowszych żurnali
nagrodzona złotym medalem w Paryżu

Mistrzini Cechu E. MIECHOWSKIEJ

Kalisz, ul. Górnośląska № 50, m. 4.

System kroju angielsko-francuski nauka trwa od 6—8 tygodni, uczennice po ukończeniu otrzymują dyplomy — dla niemogących przychodzić w dzień, kursy wieczorowe od 4—7

Szkoła egzystuje w Kaliszu od 1913 r.

2257

Obiady domowe

Wrocławska 37, m. 6.

Cena przystępna.

2304

Do wynajęcia

2 pokoje
z kuchnią.

Wiadomość: ul. Lipowa 9,
u gospodarza.

2312

Prenumerata na Gazetę Kaliską oraz na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne z dostawą do domu po cenach redakcyjnych

przyjmuje:

**KSIĘGARNIA
L. Kapłana**

Kalisz, ul. Złota № 14.

2307



Maturzysta-student

udziela lekcji i pomocy naukowej uczniom wszystkich klas gimnazjalnych, oraz przyjmie na stancję 2 uczni. Wiadomość: Kalisz, ul. Młynarska 15, m. 1.

AP. KOWALSKI, WARSZAWA

STENOGRAFIJ

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska 39.

2010

Oddam na własność
trzymiesięcznego

CHŁOPCA

zdrowego i ładnego.

Wiadomość w Redakcji.

2314

Zgubiono portfel

z dokumentami wojskowymi wydane przez P. K. U. Konin, na imię F. Herszkowicz, oraz 20 zł. Dokumenty proszę zwrócić pod adres: Traube, ul. Nadwodna 16.

2213

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. Kalisz, na imię Bronisława Kubiaka, rocznik 1894.

2295